Nr. 192. Dnia 13 lipca. Sroda. Dnia 1 (13) lipca 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Małgorzaty P. | Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 55. | Wschód księżyca o godzinie 8 minut 8 r. | Niedziela: | Aleksego Wyzn. |
| Czwartek: | Bonawentury P. | Zachód „ „ 8-ej „ 15. | Zachód „ „ 10 „ 46 w. | Poniedz.: | Szymona z Lip. |
| Piątek | Henryka Ces. | Długość dnia godzin 16 „ 20. | Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 4 (st. 2 c. 7). | Wtorek: | Wincentego à P. |
| Sobota | *N. P. M. Szkaplerz.* | Ubyło „ „ — „ 20. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°. | Środa: | Czesława W. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.*
*W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.*

### KALENDARZ

*Imiona słowiańskie:* Dziś Radomiły; jutro Dobrogosta.
*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa 23—6 po południu.)—Sesja wyborcza zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—6 po południu.)
*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)
*Koncerty:* Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)
*Teatrzyki:* Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Perfumy", oraz „Bursze";— Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Cagliostro w Wiedniu"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)
*Teatry:* Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro „Nasze anioły";—Nowy: dziś „Symplicjusz" (wznowienie), oraz divertissement tancerskie; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)
*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 189 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z zebranej w drodze urzędowej statystyki kradzieży koni za przeciąg kilku lat ostatnich okazało się, że największy procent przypada na miejscowości pograniczne, w których złodzieje operują, mając widoki łatwego i szybkiego przeprowadzenia skradzionych koni za granicę. Wyniki te powodują obecnie obmyślenie całego szeregu środków, skierowanych przeciwko złodziejom koni w powiatach pogranicznych. Przedewszystkiem więc straż celna otrzymała polecenie rozciągnąć baczność nad wszystkiemi końmi, prowadzonemi w kierunku pozagranicznym, dalej właściciele zostaną zniewoleni do przedstawiania dokumentów, stwierdzających, że konie są przez nich legalnie nabyte. Nadto w promieniu 30-tu wiorst od granicy organy policyjno-administracyjne otrzymały już rozkaz pilnie baczyć i prowadzić kontrolę koni, dostarczanych przez handlarzy na targi i jarmarki.

= Dowiadujemy się, że w radzie miejskiej dobroczynności publicznej poruszono projekt utworzenia nowego ogólnego szpitala przynajmniej na 60 łóżek, a to na terytorjum Nowej Pragi lub Szmulowizny. Wyjednanie we właściwej drodze potrzebnego funduszu na budowę gmachu, wymaga zbyt wiele czasu, powstał przeto zamiar wynajęcia prywatnego domu i urządzenia go prowizorycznie na szpital.

= Dotychczasowe szkoły niedzielno-rzemieślnicze, pomimo, że kilka nowych przybyło, nie wystarczają w zupełności na pomieszczenie wszystkich terminatorów. Otóż w celu zaradzenia temu brakowi bez obciążenia budżetu miejskiego nowemi wydatkami, inspekcja fabryczna proponuje, aby każdy majster, trzymający więcej, niż trzech terminatorów, składał pewien podatek roczny, a osiągnięte w ten sposób wpływy, wystarczą na założenie i utrzymywanie szkół wieczornych dla terminatorów.

= W dniu dzisiejszym za zaległą ratę październikową 1891-go r., przynależną Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy, sprzedaną będzie w drodze przymusowego wywłaszczenia nieruchomość położona przy ulicy Bugaj, obciążona pożyczką Towarzystwa rs. 11,900. Sprzedaż rozpocznie się o godz. 11-ej rano w kancelarji rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym Adolfa Aleksandrowicza, od sumy rs. 17,850. Wadium, które składać można w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Towarzystwa miejskiego, wynosi rs. 2,380.

= Z początkiem przyszłego miesiąca rozpocznie się w instytucie położniczym przyjmowanie na nowy kurs kandydatek, otrzymujących po wykwalifikowaniu prawo zajmowania się wyłącznie po wsiach sztuką akuszeryjną. Warunki do przyjęcia są następujące: wiek wyżej lat 25-iu, a niżej 50-iu, dobry wzrok i słuch. Niezbędne jest również świadectwo moralnego prowadzenia się.

= Następujący stali mieszkańcy Warszawy, jako przebywający dłużej niż 5 lat bez paszportu za granicę wzywani są do powrotu pod skutkami, wynikającemi z § 326-go kodeksu karnego: Jan Brochocki 24 lat, Antoni Bojarski 24 l., Michał Piotrowski 24 l., Szymon Baumritter 23 l., Konstanty Czyżewski 24 l., Tomasz Zalewski 43 l., Tadeusz Wiśniewski 24 l., Karol Mazner 25 l., Witold Jodko-Narkiewicz 26 l. i Stanisław Przesmycki 58 lat.

= Członek warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Pistolkors przyjechał z Białej; profesor uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. Trautfetter, powrócił z Wilna; konsul francuzki, Bayard, powrócił ze wsi Tarczyn.

= Henryk Sienkiewicz przybył już do Zakopanego, gdzie bawić będzie czas dłuższy.

= Konstanty hr. Przezdziecki powrócił do Warszawy z dłuższej wycieczki po Włoszech.

### = Z teatru.

* W teatrze Wielkim odbył się wczoraj ostatni w tym sezonie, występ gościnny pani Klamrzyńskiej w roli Gildy w „Rigolecie".

Znakomitą artystkę licznie zgromadzona publiczność przyjmowała znów owacyjnie, darząc ją hucznemi co chwila oklaskami, koszem kwiatów i obrzucając różami.

Wyborny Rigoletto, p. Chodakowski, otrzymał wieniec laurowy.

Było to zarazem ostatnie przedstawienie w teatrze Wielkim, gdyż już w dniu dzisiejszym rozpoczęte w nim zostaną dalsze przeróbki.

Jak słyszeliśmy, przedstawienia operowe zostaną może przeniesione do teatru Letniego, gdzie byłyby dawane dwa razy na tydzień.

Pani Klamrzyńska będzie podobno zaproszona na szereg występów gościnnych w jesieni.

Przedstawienia z udziałem tak wybornej artystki, cieszyć się będą wówczas zupełnem powodzeniem, powróci bowiem do miasta zamożniejsza część publiczności.

= Uczeni ogrodnicy.

Zwinięta przed kilku laty w naszem mieście szkoła ogrodnicza wydała kilku uczonych ogrodników.

17)

# W roli „Marty".

OPOWIADANIE

GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

Towarzystwo całe już się prawie zebrało; oprócz panny Reginy było panien pięć, dwie bowiem nie przyszły, gdyż jedna była w żałobie, a druga zachorowała. Oczekiwano jeszcze tylko jednej panny Michaliny, której gospodyni pozwoliła przyprowadzić z sobą siostrę i kuzynkę. Młodzież była już cała w komplecie: Adamowski, dwaj Pieńkowscy, Senesowicz, prócz tego czterech jeszcze studentów i dwóch aptekarzy, co stanowiło, łącznie z Karolkiem, jedenastu.

— Możemy zaczynać, ja myślę, proszę pani!—mówił Adamowski.

— A dobrze, potańczcie chwilkę, a później wypijemy herbatę! — odrzekła pani Tursińska. — A pan — dodała, zwracając się do Połubińskiego — może zaraz pozwoli herbatki?

— Z przyjemnością!—odrzekł Połubiński, wyjmując skrzypce z pokrowca i zabrał się niebawem *con amore* do brzdąkania po strunach i przykręcania kołków.

Pani Tursińska wyszła do stołowego pokoju i powróciła za chwilkę, niosąc osobiście na małej tacce: szklankę herbaty, butelkę araku i niewielką blaszaną cukierniczkę.

— Pani dobrodziejka zawsze łaskawa!... trudzi się sama!...—dziękował z uśmiechem Połubiński i, odebrawszy tackę, ustawił ją na obok stojącym stoliku.

Brzdąknął jeszcze po strunach, przykręcił kołka nachylił się, upił dobry łyk herbaty, włożył kawałek cukru, dolał do pełności araku i—zamieszał.

Przeciągnął teraz smyczkiem po strunach raz i drugi, łyknął spory haust herbaty, dołożył dwa kawałki cukru, dolał do pełności araku, obtarł wierzchem lewej ręki górną wargę i zaczął grać walca.

Młode pary puściły się ochoczo; Adamowski, walcując z Reginką, patrzył, jak zwykle, w głębię tęsknych oczu, a ona wzrok spuściła, aby go, jak zwykle, znów podnieść za chwilę.

— Jak pani ślicznie dziś wygląda! — mówił jej w samo uszko.

— Dziękuję za komplement! — odrzekła, pośpiesznie oddychając—ale... zmęczyłam się już!...

Walc trwał nie długo; nastąpiła krótka pauza. Połubiński odpił herbaty trzecią część szklanki, dołożył cztery kawałki cukru i dolał do pełności araku; po chwili zagrał *ritournelle'a* do kadryla z „Fra Diavola", i popił to herbatką, nie zapomniawszy dolać do pełności araku.

Zaczęła się wrzawa, nawoływania do *vis-à-vis*, ustawianie krzeseł, słowem: rwetes niemały, gdy w trakcie tego weszły do pokoju trzy panienki; była to panna Michalina z siostrą Anną i z kuzynką. Wszystkie trzy podeszły do pani Tursińskiej; panna Michalina pierwsza pocałowała ją na przywitanie w rękę, a po niej zrobiła to samo panna Anna, mówiąc:

— Korzystając z pozwolenia pani, przyprowadziłyśmy naszą kuzynkę Brońcię.

Pani Bronisława zrobiła dość niezgrabny dyg i pocałowała również panią Tursińską w rękę, za co ta ją pocałowała w czoło.

Poszły następnie panienki przywitać się z panną Reginą, siedzącą już z Adamowskim na krzesłach, do odpoczynku podczas kontredansa przeznaczonych.

Adamowski spojrzał na pannę Bronisławę i osłupiał: nigdy bowiem jeszcze w życiu piękniejszej nie wid...l kobiety.

Panna Bronisława, spuszczając oczy, z nieśmiałością rozmawiała właśnie z panną Reginą, gdy podbiegł do niej Szymon Pieńkowski i skłoniwszy się, do kontredansa poprosił. Panienka podała mu maleńką rączkę, obciągniętą w czarną rękawiczkę, i przeszli razem w drugi koniec pokoju. Jako *vis-à-vis* mieli Senesowicza z panną Anną.

Kontredans się wreszcie zaczął; ile razy Senesowicz wziął za rękę panią Bronisławę, lub przeszedł koło niej,, a szczególniej gdy z nią w szóstej figurze, przy zmianie dam, tańczył, tyle razy odwracać musiała głowę, ponieważ zapach „apteki" działał jakoś drażniąco na jej nerwy. Przypomniała też sobie zaraz opowiadanie panny Anny i przyciskała wargę zębami, żeby mu się w nos nie roześmiać.

Po skończonym kontredansie, towarzystwo przeszło do jadalni, w której była zastawiona herbata i ogromne dwa półmiski z pączkami.

Szymon usiadł między bratem i panną Bronisławą: starał się ją zabawić, będąc rozmownym i grzecznym bardzo kawalerem.

— Ale pączki — szeptał do Bronisławy — z przeproszeniem, jak kocie łby; to żeby było mniej roboty, narobili takich „dzbcli!"

Podał półmisek z pączkami; pani Bronisława wzięła jeden i jeść go zaczęła, ale był bardzo niezdarzony, zęby w nim więzły... *(D. c. n.)*

Tak np. dwaj wychowańcy pomienionej szkoły, ukończyli obecnie z odznaczeniem wydział przyrodniczy na uniwersytecie paryzkim.

Są to pp.: Józef Brzeziński i Józef Drége.

Pierwszemu z nich powierzono kierownictwo ogrodu doświadczalnego i wykłady ogrodnicze na wydziale rolnictwa w krakowskiej wszechnicy.

= Sól.

Bawi w Warszawie geolog, br. M. Hengel, od lat pięciu badający pokłady gruntów w rozmaitych miejscowościach powiatu mławskiego w celu poszukiwania soli.

W miarę postępu poszukiwań, br. H. rezultaty komunikował władzy górniczej w Petersburgu.

Obecnie studja zostały ukończone z pomyślnym rezultatem, br. H. bowiem dowodzi, a zdanie swoje popiera szczegółową analizą warstw ziemi, iż grunty mławskie nie różnią się w niczem pod względem ilości zawartej w nich soli od okolic Inowrocławia, zkąd sól jest w znacznej ilości wydobywaną.

= Kanalizacja i wodociągi.

Program robót na tydzień bieżący w dziale kanalizacyjnym obejmuje ulice: Leszno w dwóch częściach, koszary mirowskie, Nalewki, Bielańską, Dzielną, Karmelicką w oddziale pierwszym pod kierunkiem inż. Sokala.

W oddziale drugim inż. Krzyżanowskiego: Żelazną, Twardą, Kruczą, Wspólną, Mokotowską, Wronią, Wilczą, Nowogrodzką i budowę wpustów ulicznych.

Oprócz tego inżenier pierwszego oddziału rozpoczyna w tygodniu bieżącym roboty na ul. Franciszkańskiej i Gęsiej.

Również ukończony będzie kanał na ul. Ciepłej.

Układanie rur wodociągowych odbywać się będzie w tym tygodniu na ulicach: Brzozowej, Celnej, Dzikiej i Smoczej.

Robotami kieruje inż. Witold Preyss.

Wczoraj rano główny inżenier kanalizacji p. W. H. Lindley zwiedzał znaczniejsze cegielnie okoliczne, w celu przekonania się o ile wyroby ich odpowiadają wymaganiom, stawianym przy budowie kanałów.

= Ostrzegacze.

Mechanicy niemieccy obmyślili nowy rodzaj ostrzegaczy przed rzezimieszkami, wdzierającymi się do mieszkań prywatnych, lub kantorów przez drzwi i okna.

Jest to rodzaj naboju złożonego z masy wybuchającej.

Za otwarciem drzwi lub okien, ładunek eksploduje i głośnym hukiem zawiadamia mieszkańców o wtargnięciu nieproszonych gości.

Ostrzegacze znajdują się już i w handlu tutejszym.

= Z Wisły.

Od wczorajszego rana nizki poziom Wisły pod Warszawą zaczął się powoli podwyższać; do wieczora przybyło blizko pół stopy wody, gdyż notowano 3 stopy, 4 cale po godz. 7-ej wieczorem.

Dalszy przybór jest bardzo pożądany dla żeglugi i spławu.

= Dwaj bracia.

W tych dniach nadeszła wiadomość o zgonie dwóch braci, warszawiaków, przebywających w Rio-Janeiro.

Młodszy, Czesław Bronikowski, liczący 23 lat wieku, już od lat 3-ch przebywał w stolicy Brazylji, początkowo jako praktykant handlowy, ostatnio zaś zajmujący posadę korespondenta w pierwszorzędnym domu bankierskim.

Starszy, Ludwik Bronikowski, wykwalifikowany farmaceuta ze stopniem prowizora, zachęcony przez brata, niedawno, bo w marcu r. b., podążył do Rio-Janeiro, gdzie również otrzymał nader korzystne zajęcie, jako aptekarz w szpitalu miejskim.

Młodzieńcy zapadli na żółtą febrę i w kilkudniowym odstępie czasu zmarli.

S. p. bracia Bronikowscy byli synami nieżyjącego już inżeniera komunikacyj.

Zgon ich pogrążył w ciężkiej rozpaczy matkę staruszkę.

= Przy pracy.

W podwórzu posesji Ignatowskiego na Czystem, Henryk Szpryncer przewrócił się przy rąbaniu drzewa na ostrze toporu, które mu zraniło nogę i rękę.

Szpryncer, z powodu znacznego upływu krwi i spóźnionego opatrunku, ciężko zaniemógł.

= Ze swawoli.

W dniu wczorajszym, około godz. 7-ej rano, gdy pławiono konie w łasze wiślanej, 13-letni Bronisław Liberman pochwycił jednę szkapę za ogon.

Pociągnięte zwierzę kopnęło chłopca tak silnie, iż ten upadł i stracił przytomność.

Obrażenia brzucha i pachwiny są niebezpieczne.

Z prawego brzegu Wisły Stefan Godlewski, 11-letni syn majstra koszykarskiego, popłynął łódką ku środkowi rzeki.

Wskutek silnego prądu wody łódka się przewróciła i malec wypadł.

Wydobyto go żywego, lecz w stanie bezprzytomnym, z bolesną raną na głowie, otrzymaną od silnego uderzenia o burt łodzi.

= Zemsta żony.

Nocy wczorajszej Piotr Wróblewski, szewc, zamieszkały na przedmieściu Powązki, powrócił do domu bez grosza, po dwóch dniach hulanki.

Z tego powodu między Wróblewskim i żoną jego Karoliną wywiązała się kłótnia.

Wróblewska, mocno pobita, gdy już nietrzeźwy małżonek usnął, zagotowawszy wodę w dużym garnku, wylała na uśpionego ukrop.

Wróblewski, wskutek ciężkich poparzeń twarzy, szyi, piersi i rąk niebezpiecznie zachorował.

= Topielec.

Wczoraj rano przewoźnicy: Karol Hincz i Czesław Siennicki zauważyli w pokliżu łachy wiślanej płynące zwłoki, które przytrzymali i złożyli nad brzegiem.

W topielcu poznano Henryka Adolfa Unszerberga, który w ubiegły piątek spadł ze statku parowego w nurty Wisły.

= Popłoch w pociągu.

Onegdaj wieczorem, około wpół do ósmej, gdy pociąg pocztowy kolei nadwiślańskiej, idący w kierunku Mławy, doszedł do 115-ej wiorsty, t. j. niedaleko Płud, w wagonie III-ej klasy dał się słyszeć huk, z okien zaś buchnęły kłęby dymu i płomienie.

Wywołało to ogromny popłoch pomiędzy pasażerami.

Pociąg zatrzymano, a służba konduktorska i stacyjna z Pragi, zajęła się ratunkiem.

Palący się wagon odłączono od innych, podróżnych wyprowadzono, ogień zaś zalano sikawkami ręcznemi i wiadrami.

Z przeprowadzonego na miejscu śledztwa okazało się, iż w wagonie wzmiankowanym na półce umieszczona była walizka podróżna z fajerwerkami i rakietami, które podczas biegu pociągu eksplodowały.

Do kogo należała owa walizka—niewiadomo, nikt bowiem przyznać się do niej nie chciał.

Jedna z pasażerek, jadąca w tym wagonie, Marjanna Starzewska, uległa silnemu poparzeniu rąk i nóg.

Poszwankowaną odesłano na kurację do szpitala żydowskiego w Warszawie.

Oprócz tego, w ogólnym popłochu, zranił się w prawą rękę starozakonny, Mowsza Zylberman, w głowę zaś Sura Goldmanowa.

Tym ostatnim pomocy lekarskiej udzielono na miejscu.

Wypadek ten przetrzymał pociąg na linji blizko przez godzinę.

Wagon, silnie uszkodzony, pozostawiono na stacji.

+ Korespondent nasz z Kielc donosi, iż tamtejsza rada gubernjalna dobroczynności publicznej upoważniona została do przyjęcia 300 rs., zapisanych przez mieszkańców m. Kielc, Leona i Elżbietę małżonków Możdżeńskich na rzecz miejscowej ochrony rzymsko-katolickiej dla dzieci.

+ Roboty około budowy nowego dworca na stacji Ciechocinek rozpoczęte być mają jeszcze w r. b.

+ W r. b. zbudowana będzie w Biłgoraju nowa bydłobójnia kosztem 2,349 rs. z funduszów miejskich.

+ Odnowienie świątyni.

Jeden z najpiękniejszych zabytków architektonicznych w kraju, wspaniały tum pod Łęczycą, został gruntownie odnowiony.

Ceniąc jaknajlepsze chęci dozoru, musimy jednakże przyznać, że przed restauracją, robiła dawna archikolegjata daleko głębsze wrażenie.

Odnowienie takiej świątyni godziło się chyba powierzyć prawdziwemu artyście, czego niestety zaniechano.

+ Przedstawienie amatorskie.

Korespondent nasz z Płocka pisze:

„Drugie przedstawienie amatorskie na korzyść Towarzystwa dobroczynności, złożone: z „Wdówki", komedyjki tłumaczonej z francuzkiego, „Barkaroli" Gawalewicza i „Wigilji św. Andrzeja", odbyło się, według zapowiedzi, 29-go z. m. i podobnie, jak pierwsze, zapełniło teatr po brzegi.

Do wymienionych w pierwszej korespondencji utalentowanych amatorek, dodać należy panią Pętkowską i pannę Ewę Rościszewską.

Dochód z przedstawienia wynosi przeszło 160 rs., razem więc z pierwszym dniem uzyskano rs. 400, z czego, po potrąceniu kosztów, pozostanie blizko rs. 300.

Za skuteczną pracę na korzyść ubogich należy się podziękowanie organizatorom teatru: p. Dąbrowskiej i p. Ligowskiemu, niestrudzonemu reżyserowi p. Witkowskiemu, oraz wszystkim amatorkom i amatorom, którzy poświęceniem i pracą blizko miesięczną zdołali zasilić szczupłe fundusze kasy Towarzystwa.

+ Kamera.

Za przykładem Warszawy także i Zamość zdobędzie się na kamerę dezinfekcyjną.

Otwarta będzie jeszcze w ciągu r. b. przy lazarecie miejscowym, wraz z pralnią bielizny osób, dotkniętych chorobami zaraźliwemi.

+ Groźny pożar.

Z Włoszczowy donoszą nam:

„Miasto nasze nawiedził groźny pożar.

Niszczący żywioł ogarnął miasto w kilku miejscach naraz, dlatego wszelki ratunek okazał się przy słabych stosunkowo środkach ratunkowych niemożliwym, pomimo energicznych usiłowań straży ratunkowej.

Spaliło się około 40 domów mieszkalnych i bardzo wiele zabudowań gospodarskich, dużo towarów, różnych narzędzi domowych i sprzętów, które po większej części nie były asekurowane.

Straty wynoszą 80,000 rs."

+ Bez opieki.

W Otwocku przytrafił się charakterystyczny wypadek.

We środę troje dzieci, chłopczyk lat 8 i dwie dziewczynki po 6 i 4 lat liczące, puszczone z willi, leżącej obok stacji, doszły przez las aż do Brzegów własności Andriollego, gdzie biedactwa leżąc pod drzewem, przykrywały się fartuszkami i, pomimo deszczu, spędziły tak noc całą.

Po ogłoszonej nagrodzie w ilości rs. 10 przez matkę, rozbiegli się ludzie i zaledwie na drugi dzień rano, o godz. 10-ej, włościanin jakiś odnalazł biedne dzieci, proszące go, aby je odprowadził do stacji, skąd już do domu trafią.

Na pytanie, czemu nie krzyczały i nie płakały, odpowiedziały: „aby nas nie zabili".

Dzieci to właściciela magazynu obuwia.

+ Samobójstwo.

Uczeń szkoły sztygarów, 16-letni Hł., w d. 19-ym . m., jak donosi nasz korespondent z Dąbrowy górniczej, w lasku na Zielonej odebrał sobie życie przez powieszenie na drzewie.

Powodem samobójstwa były niepowodzenia młodzieńca które gorąco brał do serca.

+ Piorun.

Piszą do nas, iż w d. 12-ym . m. szalała straszna burza w okolicy Tarłowa, w pow. sandomierskim.

Pomiędzy innemi piorun uderzył w dom włościański we wsi Ciszyca, wskutek czego zgorzało sześć budynków gospodarskich.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go lipca, w magistracie płockim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z wybrzeża wiślanego pod Płockiem od rs. 1,375 rocznie; wadjum 412 rs. 50 kop.

— D. 18-go lipca, w kancelarji wójta gminy Bodzentyn, w powiecie kieleckim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa bodzentyńskiego w ilości 146 partyj (wartości od rs. 6—546), ogółem od rs. 17,232.

# NEKROLOGJA.

† We czwartek, dnia 14-go lipca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci

**ś. p. Walerji z Rutkowskich**

**Przetaczyńskiej,**

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym w Słomczynie, o godzinie **10-ej** zrana. 2—1050—

† W dniu 14-ym lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. małżonków **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —999—

† Dnia 29 czerwca (11 lipca) r. b. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, w 27-ym roku życia

**ś. p. Marja z Ozierowskich**

**NIKOŁAJEWA,**

żona kapitana sztabu jeneralnego. Przewiezienie ciała z dworca kolei warsz.-wiedeńskiej nastąpi d. 1 (13) lipca o godzinie **6-ej i pół** wieczorem, do cerkwi na cmentarzu wolskim, żałobne zaś nabożeństwo i pochowanie zwłok odbędzie się dnia 2 (14) lipca, o godzinie **10-ej** zrana, o czem stroskani: mąż i rodzice zmarłej zawiadamiają znajomych i przyjaciół. 2—2666

B. P.

**ADOLF BARBANELL,**

**b. kupiec,**

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie, przeżywszy lat 56. Pogrążona w nieutulonym smutku żona i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu № 4 przy ulicy Dzielnej, dnia 13-go lipca r. b., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —000

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

*Wiedeń* 11-go lipca.

Referent komitetu odbył wczoraj naradę ze znakomitościami muzycznemi, które się tu przypadkiem szczęśliwie znalazły. Mianowicie należeli do narady: Paderewski, Zarzycki, Leszetycki. Ułożyli oni program trzech koncertów w halli muzycznéj wystawy. Odbędą się one zaraz po przedstawieniach operowych, t. j. między 10-ym a 15-ym września, gdyż 16-go zacznie się już włoska operowa *stagione*, więc należy uniknąć kolizji.

Dwa koncerty mają być kameralne, a trzeci popularny, dla publiczności, która przy stołach lubi słuchać muzyki. Ten ostatni rodzaj jest tu modnym; muzyka więc musi liczyć się z interesami restauratora halli i z wygodą publiczności. W ten sposób odbywają się koncerty szwedzkie, symfoniczne z „Eroicą" Beethovena. No koncercie trzecim popisywać się będzie „Lutnia", lubo i w poprzednich przypadną dla niej po dwa lub trzy numery.

Paderewski przyrzekł stanowczo sw ój udział.

Równocześnie przybyli na popis śpiewacy: Arion z Nowego Jorku i towarzystwo z Celowca.

Na porządku „nocnym" wystawy stoją: maskarada włoska i bal w halli dla amerykanów. Komitet rozrywkowy proponyje kotyljona *monstre*.

Podobnie, jak ognia do cygara, pożyczają sobie ludzie od kilku dni wieczorem na wystawie flakoników z amoniakiem. Jest to środek na łagodzenie swędzenia po ukąszeniu komarów, które tną niemiłosiernie. Powodem wzrostu tej plagi jest podobno światło elektryczne. Lampy, słońca, reflektory, bukiety świetlane zwabiają miljonowe roje komarów, z całego moczarowatego Prateru. W ten sposób przyroda mści się na ludziach za pogwałcenie nocy.

W dniu 10-ym października r. b., otwarte tu zostanie pierwsze sześcioklasowo gimnazjum żeńskie z prawem wydawania świadectw dojrzałości. Przyjęcie należy od egzaminu z programu szkół ludowych sześcioklasowych *(Bürgerschulen)*. Wykładającymi są wyłącznie nauczyciele z gimnazjów i seminarjów pedagogicznych. Otwiera tę szkołę *Verein für erweiterte Frauenbildung*; biuro: I Wipplingerstrasse 7, opłata wynosi 15 złr. półrocznie. Postarano się też o pensjonat, w którym całe utrzymanie i opieka kosztuje 50 złr. miesięcznie. *A.*

*

*Rzym* 7-go lipca.

Zdaje się, że król wyjedzie pojutrze wieczór do San Rossore, około Pizy, na polowanie.

Dymisja p. Schloetzera, pełnomocnego ministra pruskiego przy Stolicy św., jest już urzędową. Powiadają, że jego zastępcą będzie dr. Schottmüller.

Przyszły konsystorz nieodwołalnie jest postanowiony na przyszły poniedziałek. Rozesłano już zawiadamiające bilety kardynałom i biskupom, którzy wezmą w nim udział. Nie wiadomo jeszcze, czy Ojciec św. będzie miał na nim allokucję.

Przybył do Rzymu z Neapolu ksiądz Sogaro, biskup trapezopolitański, wikary apostolski w Sudanie. Przyjeżdża on wprost z Aleksandrji w Egipcie, i towarzyszy mu braciszek Ondermann, który przez lat jedenaście był więźniem mahdiego, i świeżo dopiero zdołał uciec z więzienia z dwiema włoskiemi zakonnicami, siostrami: Venturini i Chincarini. Jutro ks. biskup Sogaro i zakonnik Ondermann będą mieli posłuchanie u Ojca św.

Papież udzielił wszystkim kościołom karmelitów i karmelitek na całym świecie, odpust zupełny *totieś quoties* d. 16-go b. m., tak samo, jak go już posiadają kościoły franciszkańskie w dzień Porcjunkuli, to jest 2-go sierpnia. Jest to przywilej zgoła wyjątkowy.

Pod prezydencją hr. Piotra Antonellego, posła parlamentu a synowca głośnego kardynała Jakóba Antonellego, sekretarza stanu Piusa IX-go przez całe jego panowanie, zbierał się wczoraj po raz pierwszy komitet urządzający uroczystości srebrnego wesela króla Humberta i królowej Małgorzaty, która w r. p. obchodzona będzie. Postanowiono dać przy tej sposobności wielki turniej średniowiecznym obyczajem, poprzedzony pochodem, w przepysznych strojach i zbrojach XV-go wieku. Będą przytem różne obchody i widowiska.

Wczoraj odbył się w willi Borghese trzeci turniej z udziałem 26-u rycerzy, którzy przestrzegali w gonitwach wszystkich średniowiecznych zwyczajów, poczynając od zbiorowej przysięgi przed walką. Turnieje te weszły tutaj w modę: służą one do rozwijania w młodzieży zręczności i siły, i dają jej dziwną wprawę w robieniu ręczną bronią, tak korzystnem i niezbędnem, a które w Europie całej uległo zapomnieniu od lat kilkudziesięciu. Wskrzeszenie ręcznej szermierki za dni naszych jest niepoślednią zasługą Włoch. *D.*

*

*Paryż* 10-go lipca.

Jeżeli śmiały projekt deputowanego Deloncle'a uda się, co wystawa paryzka w roku 1900-ym będzie miała dziwo stokroć większe i ciekawsze, niż wieża Eiffla. P. Delondle wprowadził w zdumienie towarzystwo przemysłu i handlu, któremu projekt swój przedstawił; polega on na zbudowaniu teleskopu, który przybliżyłby księżyc do ziemi na odległość jednego metra *(?)*. Po porozumieniu się z astronomami, braćmi Henry, doszedł twórca projektu do przekonania, że w tym celu należy tylko zbudować teleskop-reflektor, dość wielki, aby pomieścił zwierciadło kryształowe, mające 3 metry w średnicy, odpowiednią grubość i wagę 8,000 kilogramów; zwierciadło to podejmuje się zrobić huta szklanna w St. Gobain. Wprawdzie znany astronom i członek akademji, Wolf, robi pewne zastrzeżenia, mianowicie co do niedokładności obrazu, wzrastających w miarę wzrostu średnicy zwierciadła, ale osiem lat, pozostających do wystawy, pozwoli może przezwyciężyć trudności.

Cholera *nostras*, która grasowała dotychczas tylko w podmiejskich gminach, wkroczyła do Paryża. Dotąd zaznaczyła swe wejście 28-u ofiarami, według cyfr urzędowych, niższych zapewne od rzeczywistości. Dziwnem się tylko wydaje zapewnienie *Temps'a*, że wypadki cholery nie dotknęły przeważnie tych cyrkułów, gdzie wodę źródlaną zastąpiono chwilowo rzeczną, gdy rzecz ma się wprost przeciwnie. Od wody rzecznej zaczęła się cholera pod Paryżem i jej wpływowi stolica pobyt tego gościa zawdzięcza. Przyczynią się do rozpowszechnienia zarazy z pewnością i przekupnie *(forains)*, którzy z Neuilly przywędrowali na esplanadę Inwalidów i w oczekiwaniu d. 14-go lipca rozkładają już swoje wędrowne kuchnie i cukiernie, rozrzucając koło siebie cuchnące odpadki.

Jarmark w Neuilly przekazał nam nietylko swoich przekupniów, lecz zarazem mocno głupią zabawkę, która zastąpiła zakazane przez policję brudne „confetti". Na bulwarach spotyka się teraz mnóztwo handlarzy, roznoszących pióra pawie i sprzedających je po dwa sous, a zblazowana młodzież i naśladująca ją stara gwardja kupuje je, aby potem zdaleka łechtać przechodniów w twarz, szyję, przyczem zwykle panowie starają się dosięgnąć damy i nawzajem. Zwyczaj nie pozwala skarżyć się na te grzeczności, odpowiednie w wieku, który nie wie już, czem się ma denerwować.

Pani Magdalena Brès, pierwsza francuzka, która otrzymała tytuł doktora medycyny, zakłada w cyrkule batignolles'skim „żłobek" dla dzieci i popularną szkołę hygieniczną. Jako hygjenistka, znana z prac o djetetyce wieku dziecięcego, chce ona poprowadzić w swoim zakładzie wzorowe karmienie sztuczne niemowląt i co tydzień urządzać będzie bezpłatne odczyty dla matek.

Przed trybunałem w Loches toczył się proces Wilsona o przekupstwo przy wyborach, ale ze sprzecznych lub niewyraźnych zeznań świadków żadnego jeszcze dowodu przeciw nowemu merowi wydobyć nie zdołano i może uda mu się wyjść cało z procesu i zachować szarfę merowską.

Nowy ambasador Włoch, Ressmann, przybył już do Paryża, widział się z ministrem spraw zagranicznych Ribotem i złoży swoje listy wierzytelne Carnotowi przed dniem 14-ym b. m., aby przyjąć udział w święcie. *K.*

*

*Belgrad* 5-go lipca.

W tych dniach odbyły się egzaminy tak zwane nauczycielskie, w tutejszej wyższej szkole żeńskiej. Kandydatek mnóztwo, więcej, niż któregokolwiek roku. Tu, gdzie w każdej, najmniejszej wiosce, istnieje szkoła, jest jeszcze dużo miejsc wakujących na tego rodzaju posady. Płaca bardzo przyzwoita; tem się też tłumaczy ogromna liczba kobiet, kształcących się w tym kierunku.

Świeżo utworzone wysiłkami ludzi dobrej woli towarzystwa literackie: „Kniżewniczka Zajednica" i „Nowinarsko drusztwo" (prezesem pierwszego jest znany Stojan Nowakowicz), coraz lepiej się rozwijają; w ostatnich czasach przybyło im wielu członków i kilku „dobrotworów", to jest członków-dobroczyńców, dających jednorazowo sumę nie mniejszą od 50 fr.

W okolicach Czaczka grad poczynił wielkie spustoszenia, zniszczył wszystkie zasiewy. Straty wielkie. Wogóle zaś w Serbji zasiewy w doskonałym są stanie; spodziewają się wielkiego urodzaju na zboże i kukurydzę. Za to śliwek, tego ważnego produktu wywozowego, prawie nie będzie.

Nakładem zawsze pomysłowej gazetki *Male Nowine*, wychodzi zeszytami sensacyjny romans p. t. „Tajemnice Belgradu".

W sprawie zabitego w Rakowieckiej mejanie (restauracji) Toticza, toczy się energiczne śledztwo. Zaaresztowano wszystkich uczestników bibki, na którą zaprosił ich porucznik Toticz. Prawie wszystkie pierwsze nazwiska w kraju znalazły tu miejsce. Sensacja olbrzymia.

*R. W.*

*

*Nowy Jork* 16-go czerwca.

D. 13-ty b. m. będzie na długi czas pamiętnym dla naszego miasta, był to bowiem dzień najgorętszy, jaki statystyka Nowego Jorku wykazuje. Wyobraźcie sobie od godz. 11-ej do 3-ej po południu panujący upał—97½ stopni Fahrenheita, czyli 30 Reaumura i to w cieniu! Oddychać było trudno. Ludzie padali na ulicy od uderzeń słonecznych, a wieczorem wszystkie szpitale były pełne ofiar dnia tego. Konie i muły pociągowe padały od skwaru, a w zakładach z napojami nie nastarczano gości obsługiwać.

Z Chicago, Burlington, Omaha i w. inn. zachodnich miast nadeszły telegramy o większych jeszcze upałach.

W Baltimore, w stanie Maryland, odbyły się wczoraj zaślubiny w sposób, nawet w Ameryce oryginalny. Panem młodym był Henryk von Stamp, ex-ambasador duński w Waszyngtonie, a panną młodą prawnuczka jenerała Waszyngtona, panna Mildred Hammand, miejscem zaś ceremonji ślubnej był grób rodziców panny młodej, okryty kobiercem z kwiatów. Cześć dla rodziców była powodem wyboru miejsca tego. Ceremonji dopełnił, a właściwie zakończył ją, pastor kościoła luterańskiego. Przedtem państwo młodzi wzajemnie się zapytali, czy chce jedno drugie poślubić, a po obopólnej odpowiedzi potakującej, pastor z urzędu ogłosił ich mężem i żoną.

Smutną wiadomość przyniosły nam wczoraj telegramy z Cincinati Ohio, bo oto w tym stanie na rzece Licking pod m. Newport, runął most żelazny, będący na wykończeniu, zabijając, topiąc i raniąc w swoim upadku kilkudziesięciu robotników. Według telegramu, dwadzieścia kilka ciał wydobyto, a drugie tyle bystre nurty uniosły.

*H.*

---

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 12-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — W *Zbiorze praw* ogłoszono: 1) o zmianach w postanowieniach, odnoszących się do odsyłania do przytułków poprawczych i utrzymywania w nich przestępców małoletnich; 2) o przesiedleniu do okręgu zakaspijskiego nad rzeką Kuszką 218-tu rodzin rolników russkich; 3) o udzieleniu ministrowi finansów prawa otwierania, w czasie feryj rady państwa, kredytu na wydatki, nieprzewidziane w budżecie.

## REGULACJA WALUTY.

***Wiedeń*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Plener ma na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa odeprzeć zarzuty, uczynione lewicy przez prezesa koła, Jaworskiego, który w mowie swojej wyraził zdziwienie, iż lewica usiłuje wywołać przesilenie i nie umie odłączyć dobra państwa całego od swoich interesów stronniczych.

***Wiedeń*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Dotąd niewiadomo, kiedy zbiorą się delegacje wspólne. Opóźnienie zamknięcia sesji rady państwa i sejmu węgierskiego musi spowodować także i późniejsze zwołanie delegacyj, ponieważ ich członkowie, biorąc tak długo udział w obradach rady państwa i sejmu węgierskiego, muszą wypocząć. W dalszem następstwie wpłynie to także na opóźnienie zwołania jesiennej sesji rady państwa, mimo to, że rządowi zależy bardzo na uchwaleniu budżetu przed Nowym Rokiem. Mało także będzie skutkiem tego czasu na jesienne sesje sejmów krajowych, a właśnie we wszystkich krajach koronnych żądają przeznaczenia dłuższego terminu dla sesyj sejmowych. Wszystko to wprawia rząd w niemały kłopot.

## NOWY MINISTER.

***Paryż*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Tekę ministra marynarki, na miejsce Cavaignaca, obejmie Burdeau.

## DON CARLOS I HR. PARYŻA.

***Paryż*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Don Carlos wystosował do hrabiego Paryża list, w którym odmawia mu prawa używania herbu Bourbonów, t. j. lilij bez dodatków, twierdząc, że herb ten przysługuje tylko Don Carlosowi i jego synowi.

## SENSACYJNE ODKRYCIE.

***Paryż*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — *Eclair* podaje sensacyjne odkrycie. Na podstawie dokumentów dowodzi, że ks. Orleański nie zginął w r. 1842-im wskutek upadku śmiertelnego z powozu, lecz od szpady w pojedynku z ks. Marmier. Przyczyną pojedynku miały być kobiety.

## WYBORY W ANGLJI.

***Londyn*** 12-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Wedle obliczeń *Timesa*, Gladstone może uzyskać ewentualnie dwanaście głosów większości w parlamencie.

## CHOLERA.

***Berlin*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Doniesienie, jakoby w Berlinie zdarzył się wypadek cholery, jest zupełnie zmyślone.

***Paryż*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— W okolicy Paryża zdarzyły się liczne wypadki cholery, z tych niektóre zakończyły się śmiercią. Poczty spóźniają się wskutek zaprowadzenia kwarantanny

## KATASTROFA.

***Zwickau*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Prochownia, odległa od miasta o milę drogi, a zawierająca proch i dynamit, wyleciała w powietrze. Wskutek silnego wstrząśnienia powietrza, w mieście wylatywały szyby. Z ludzi nikt życia nie stracił.

***Berlin*** 12-go lipca. *(Telegr. pryw. K. W.)* — *Norddeutsche Allg. Ztg.* zaprzecza energicznie doniesieniu paryzkiego dziennika *Gaulois*, jakoby czterej francuzi zostali znieważeni w tutejszej kawiarni Knickebeina. W Berlinie nie istnieje ani kawiarnia Knickebeina, ani też nie ma ulicy Metuzalemowej

przy której wedle *Gaulois*, kawiarnia owa ma się najdować.

***Paryż*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rada gminna w St.-Ouen postanowiła urządzić kongres socjalistycznych radzców gminnych z całej Francji w ratuszu w St.-Ouen. Rząd zakazał radzie urzędowego udziału w kongresie.

***Rennes*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. K. War.)* — Jeneralny wikarjusz tutejszej djecezji, ks. Delafosse, został przez sąd skazany na 200 fr. kary za wygłoszenie kazania przeciw rządowi. Ks. Delafosse zeznał w sądzie, że potępił cywilne szkoły rządowe, jako djabelskie, i że rodzice, posyłające dzieci swoje do tych szkół, dopuszczają się niemoralności. Wyrok sądu ma znaczenie zasadnicze.

***Loches*** 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Przesłuchanie świadków w procesie przeciw Wilsonowi ukończone. Wilson oświadczył, że wyborami wcale się nie zajmował i nikomu pieniędzy nie dawał.

***Bruksella*** 12-go lipca. *(Telegr. pr. Kur. W.)*— Rozpoczęły się tu codzienne mityngi, na których mówcy żądają natarczywie prawa powszechnego głosowania. Mówcy grożą ogólnem bezrobociem, jeżeli żądanie to nie będzie uwzględnione.

***Nowy Jork*** 12-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Gubernator Pensylwanji posłał do Homestead 8,000 gwardji narodowej celem stłumienia rozruchów.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 12-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.40 płacono, 101.— płacono, 101.35 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49 70 płacono, 49.60 płacono, 49.65 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące.), 40.07½ poszuk., 40.— płacono, 40.07½ poszuk. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 8.06 w poszuk., 8.09 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.61¼ w poszukiwaniu, 1.62 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.50 poszukiwano. Bilety II-giej emisji rs. 103.12½ w poszuk. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163.50 w poszuk., — 5% renta złota z roku 1883-go 163.50 płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.50 płacono, III-ej emisji 104.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 238.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.50 w poszuk. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 192.50 w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 192.25 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 25 płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano, 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.12½ płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 154.37½ płacono 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.75 płacono.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 płacono. 5% listy zastawne wileńskie 100.75 w poszuk Usposobienie giełdy spokojne.

**Petersburg** 12-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pud. 11.50 do rs. 12 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12.25 w zaofiarowaniu. Żyto słabiej rs. 11 k. 15 w posz., do rubli 11 kop. — z workami w posz. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.40 płacono. Mąka cicho żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.25 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono.

**Berlin** 12-go lipca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)*— Giełda dzisiejsza usposobiona była mocniej, przy cokolwiek więcej ożywionym ruchu. Na rynku rubli, które miały lepszy pokup, panowała zwyżka. Inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 201.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 201.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 60 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg również o 60 fen., a długoterminowy o 55 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 170.30, długoterminowe 169.40). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie (61.70); pożyczka wschodnia III-ej emisji podniosła się o 10 kop. Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne, podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go osiągnęły lepsze ceny, a premjówki russkie z roku 1864-go gorsze. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅔%. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (1⅜%). Żyto miało dziś również tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

**Berlin** 12-go lipca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nast. | 201 35 | Akcje d. ż. w.wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 201.20 | Akcje kredytowe | 167.30 |
| Wek. na Petersb. krót. | 201.— | Wek. na Londyn kr. | 20.39 |
| Wek. na Petersb. dług. | 200.35 | „ „ dł. | 20.34 |
| Bil ban. russk. na dost. | 201.75 | Żyto w tow.gotow. | 173.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 65.10 | Żyto na wiosnę | 168.50 |
| Listy zast. serji I-ej | —.— | | |

Kursy z dnia 11-go lipca: 200 75 200.60 200.40, 199.80, 201.—, 65.—, 64 30, —.—, 166.60, 175.50, 170.50.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 12-ym lipca. — Dowóz zboża w dniu dzisiejszym wynosił 39 wagonów, z których 15 wagonów było żyta, 20 owsa, 1 gryki, 2 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słaba, wyborowem ziarnem obrotów nie dokonywano, za kilka wagonów gorszego 109—112 kop. osiągnięto. Owies mocno, wyborowy płacono 95 do 100 kop., za średni 88—93 kop., za ordynaryjny 82—86 Jęczmień spokojnie, po 70—92 kop. sprzedawano. Gryka bez zmiany, 115 do 118 kop, płacono. Kasza jaglana spokojnie, po 110 do 150 kop. osiągała. Kukurydza słabo, płacono 71 do 73 kop. stosownie do gatunku.

**Gdańsk** 9-go lipca.—Pszenicy sprzedano tylko jedną partję krajowej. Terminy tranzyto: na lipiec 164 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 140 mar. płacono, na październik-listopad 140 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 167 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 172 mar. płacono, na wrzesień-październik krajowe 167 mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 188 mar., dolno-polskiego 150 mar., tranzytowego 149 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Rzepik z nowego zbioru russki tranzyto po 207 marek za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 40½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburtendencja słaba. Kurs w Gdańsku 202.70 mar. za 100 rs.

**Cukier.** Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 2-go lipca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od dnia 25-go czerwca do 2-go lipca r. b. *Z kampanji 1891/92 r.*: w dniu 23-im czerwca r. b. 4,200 pudów na stacji Oratowo na czerwiec-lipiec po rs. 4.72½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pudów z odbiorem w Kijowie na czerwiec po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,800pudów na stacji Białocerkiew na czerwiec po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów z odbiorem w Kijowie na czerwiec po rs. 4.90, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym t. m. 2,600 pudów na stacji Winnica na lipiec po rs. 4.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 28-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Szpola na czerwiec po rs. 4.78, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,400 pudów na stacji Białocerkiew na czerwiec po rs. 4.78, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 21-ym t. m. 5,400 pudów na stacji Szpoła na czerwiec po rs. 4.79, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 29-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Białocerkiew na czerwiec po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru i 3,000 pudów na stacji Białocerkiew na czerwioc po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.*: w dniu 24-ym czerwca r. b. 20,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-listopad po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na wrzesień-listopad po rs. 4.12½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,400 pudów na stacji Szepietówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Popielnia na październik-grudzień po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Derażnia na wrzesień-listopad po rs. 4.07½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Monastyryszcze na maj-czerwiec po rs. 4.32½ z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na październik-listopad po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Popielnia na grudzień-luty po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 25-ym t. m. 30,000 pudów na stacjach Białocerkiew i Koźanka na wrzesień-listopad po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym t. m. 50,000 pudów na stacji Kodyma na wrzesień-październik po rs. 4.10, z zadatkiem rs. 1; w dniu 27-ym t. m. 24,240 pudów na stacji Szepietówka, z których na grudzień 12,120 pudów i na maj 12,120 pudów po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 40,060 pudów na stacji Proskurów na październik-grudzień po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 50,000 pudów na stacji Białocerkiew na wrzesień-styczeń po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 28-ym t. m. 30,000 pudów na stacjach Mironowka i Białocerkiew na wrzesień-listopad po rs. 4.17½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Bałta na wrzesień-październik po rs. 4.17½, z zadatkiem 50 kop. płatnym w polowie grudnia; 50,000 pudów na stacji Krzyżopol na listopad-styczeń po rs. 4.20, z zapłatą w grudniu i lutym; 20,600 pudów na stacji Białocerkiew na wrzesień-listopad po rs. 4.20, z zadatkiem 25 kop.; 20,400 pudów na stacji Olszanica na październik-listopad po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 29-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Proskurów nagrudzień-luty po rs. 4.15, z zapłatą 50 kop. w dwóch terminach; 30,000 pudów na stacji Wołoczyska na wrzesień-październik po rs. 4.05, z zapłatą rs. 1 w dwóch terminach; 21,000 pudów na stacji Browki na wrzesień-listopad po rs. 4.17½, z zadatkiem 20 kop.; 25,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-listopad po rs. 4.27½, z zadatkiem 30 kop.; 18,000 pudów na stacji Szepietówka na wrzesień-styczeń po rs. 4.17½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,120 pudów na stacji Szepietówka na lutymarzec p rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Oratowo na kwiecień-maj po rs. 4.35, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 30-ym t. m. 18,000 puoów na stacji Szepietów na wrzesień-styczeń po rs. 4.25, z zadatkiem 20 kop.; 10,200 pudów na stacji Olszanka na listopad-luty po rs. 4.27½, z zadatkiem 27½ kop.; 25,000 pudów na stacji Trostjaniec na wrzesień-grudzień po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 35,000 pudów na kwiecień-maj po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 1-ym lipca r. b. 20,000 pudów ua stcji Kalinówka na wrzesień-styczeń po rs. 4.17½, z zapłatą przy odbiorze towaru i 10,000 pudów na stacji Berdyczów na październik-listopad po rs. 4.20, z zadatkiem 20 kop.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. Sob., stałemu prenumeratorowi.* — W d. 11-ym czerwca r. b. o nagrodę imienia hr. Potockich rs. 1,000 ścigały się: Grabowskiego „Madame de Pompadour", stadniny rządowej w Janowie „Vauvineux" i A. hr. Potockiego „Galatea". Totalizator wówczas płacił rs. 37 za stawkę dziesięciorublową.

— *Pani Rozalji Lew. z Wł.* — Tego rodzaju autorowie bezwarunkowo zasługują na czytanie, z którego w danym kierunku istotną korzyść odnieść można.

— *Panu Wojciechowi.* — W r. b. konie naszych hodowców nie dopisują. Jak sz. panu wiadomo, kilka cenniejszych padło, niektóre stajnie chore i t. d. W każdym razie życzeniu uczynimy zadość.

— *Panu M. Zielińskiemu w Rososzy.* — Z natury swego stanowiska nie możemy podejmować się udzielania wszelkich rekomendacyj, mających charakter czysto osobisty. Z tej przyczyny życzeń pana spełnić nie możemy i radzimy udać się do któregobądź ze znanych obrońców.

— *Stałemu prenumeratorowi № 11,111.* — Zamieściliśmy w numerze z d. 4-go b. m.

— *Pani Marji Pr. w Czer.*—Sprawa prywatna i jako taka do druku się nie nadająca.

— *Panu B. P.*— Tylko w księgarniach, lecz nie we wszystkich, książka bowiem w większości księgarni wyczerpana. Cena katalogowa.

— *Prenumeratorowi z ul. Pańskiej.* — O jakiej szkole rzemiosł pragnie sz. pan zebrać wiadomości, w Warszawie bowiem w kierunku tym są następujące zakłady: szkoły techniczne przy kolejach, szkoła rzemiosł imienia Konarskiego, prywatna szkoła rzemiosł Kühna (Składowa, 3), wreszcie niedzielno-rzemieślnicze szkoły, w których nauki wykładane są w zakresie bardzo elementarnym?

— *Panu Leonowi w Łodzi.*—Szkoła politechniczna w Paryżu przy ul. Descarte'a, założona w r. 1794-ym, jest jedną z najpoważniejszych szkół w Europie. Najsławniejsze laboratorja: bjologiczne, fizyczne i chemiczne znajdują się w *L'école pratique,* ul. L'ecole de Médecine, 15. W *Collège de France,* jak o tem świadczy napis na bramie: *docet omnia,* wykładają wszystkie przedmioty wiedzy ludzkiej. Kursy są publiczne i bezpłatne.

## Sprawozdanie meteorologiczne
### (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 12-go lipca 1892 r.

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C.=Temp. R. | |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 11-go g. 9 w. | 744.9 | 54 | PnW | 17.4= | 13.9 |
| D. 12-go g. 7 r. | 745 1 | 48 | Z | 20.6= | 16.4 |
| g. 1 pp. | 744.4 | 36 | ZPd | 22.1= | 17.6 |
| W ciągu d. 11-go b. m. | Temperatura najniższa C. | | | 13.9=R. | 11.1 |
| | „ najwyższa C. | | | 22.6=R. | 18.0 |
| | Wysokość wody spadłej mm. 0.0. | | | | |

***Dolina Szwajcarska.*** Środa. **Koncert Symfoniczny** orkiestry z Kassel pod dyrekcją Rudolfa Bullerjahna, z udziałem koncertmistrza p. ***Feliksa Anger***, kamer-wirtuoza J. W. Księcia Dessauskiego, wychowańca Konserwat. muzycz. w Lipsku, ucznia znanego prof. Brodzkiego. Program: ***Część I-sza:*** 1. In Hochland, uwertura, Gide. 2. Modlitwa z „Aphorismen" op. 8, Nicolai. 3. Muzyka balet z op. „Demon", Rubinstein.— ***Część II-ga:*** 4. Symfonja nr. 8 F-dur op. 93, Beethoven. I. Allegro conbrio. II. Allegretto scherzando. III. Tempo di Menuetto. IV. Finale. Allegro vivace. — ***Część III-cia:*** 5. Introdukcja z Tristan i Isolde, Wagner. 6. 9 Koncert, scena ze śpiewem na skrzypce, Spohr. Wykona solo pan F. Anger. 7. Węgierski marsz (Rakoczy) z „Damnation de Faust", Berlioz.

Początek w niedziele i święta o godz. 6-ej wiecz. W dni powszednie o godz. 7-ej wiecz. 1048

Magazyn Bielizny E. ROGOZIŃSKIEJ egzystujący lat 25 przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony został na Senatorską nr. 24. 2667

„EXSICCATOR" Biuro Inżyniera ***Ritter,*** obecnie Marszałkowska 117.

Kapelusze wiedeńskie „Habiga" 1049

męzkie, znane z trwałości w najmodniejszych kolorach i formach po cenach umiarkowanych poleca KUBALSKI, Senatorska 12, b. pałac Blanka.—***Pasy jedwabne męzkie, Laski, Parasole, Rękawiczki*** letnie, ***Krawaty.***

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюня (12 Іюля) 1892 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Piaf).**